

Człowiek Moralesa na czele sondaży przedwyborczych

17 lutego 2020

Trzy miesiące po amerykańskim zamachu stanu w Boliwii, wieloletni minister gospodarki w rządzie obalonego Evo Moralesa – Luis Acre z Ruchu Socjalistycznego (MAS) – bezapelacyjnie prowadzi w sondażach intencji wyborczych Boliwijczyków. Wybory prezydenckie i parlamentarne przewidziane na 3 maja zapowiadają się na klęskę puczystów.

Stany Zjednoczone dużo zainwestowały w wybór swoich ludzi – puczyści wprowadzili ścisły dozór mediów i powyrzucali z kluczowych stanowisk w państwie wszystkich, którzy popierali obalonego prezydenta Moralesa. Amerykanie znacznie dołożyli się do kampanii wyborczych polityków, którzy są skłonni oddać im nadzór nad bogactwami naturalnymi kraju, a jednak badania intencji wyborczych wskazują na zwycięstwo Luisa Acre: 31,6 proc., według opublikowanych wczoraj sondaży.

Drugie miejsce zajmuje Carlos Mesa (prawica), który przegrał z kretelem październikowe wybory prezydenckie, unieważnione przez USA – ma tylko 17,1 proc. Trzecie zajmuje forsowana przez Waszyngton „tymczasowa prezydent”, rasistka Jeanine Anez z 16,5 proc. intencji, a główny aktor polityczny puczu Luis Fernando Camacho, podobnie jak Anez zapowiadający „rządy Boga i Pisma Świętego” ma najmniejsze szanse – 9,4 proc. Prowadzi jedynie w najbogatszym mieście kraju Santa Cruz, ośrodku białych oligarchów i lokalnej burżuazji.

Według boliwijskiego systemu wyborczego prezydent może być wybrany w pierwszej turze, jeśli zdobędzie co najmniej 40 proc. głosów i 10 proc. przewagi nad następnym kandydatem. Evo Morales, przebywający dziś na wygnaniu w Argentynie, wygrał w październiku wybory w pierwszej turze, zanim doszło do zamachu stanu. Tym razem zgłosił swą kandydaturę na członka Senatu: ma

b. duże szanse na wybór, co znaczy, że będzie mógł wrócić do kraju. Wybory odbędą się pod kontrolą ONZ.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu